

Robert Gawliński, Trzy noce z deszczem

Pogasły światła i zamknęli niebo
W pewien zwyczajny dzień odeszłaś stąd
Trzy noce płakałem z deszczem bojąc się tego
Malując na piersiach krzyż swoją krwią, swoją krwią...

Trzy noce płonęły tak niebo i ziemia
Tylko we snach jestem z Tobą wciąż
Biegniemy po łące nie znając imienia
Malując na piersiach krzyż swoją krwią, swoją krwią...

Biegłaś ulicą i padał deszcz
On był pijany i ona też
Jak opowiedzieć dziś o tym mam
Że w moim życiu jest coś nie tak